



Ostatnie dni Jezusa

Nasze dziedzictwo Jezusa

Albowiem dałem wam przykład, byście i wy czynili, jak Ja wam uczyłem – Jan. 13:15.

W czasie ostatnich dni swojej misji, Jezus przekazał swym apostołom (i nam) kilka pięknych prawd doktrynalnych. Przykładem są tutaj historie o uschłym drzewie figowym, wielkie proroctwo o czasie powrotu Jezusa zawarte w Mat. 24, przypowieść o uczcie weselnej, przypowieść o mądrych i głupich pannach, o talentach, o owcach i kozłach, historia oczyszczenia Świątyni i inne.

Te prawdy były częścią nauczania Jezusa, którego celem było utworzenie pomostu między Jego własną służbą na ziemi a późniejszą, indywidualną działalnością poszczególnych apostołów, a w ostatecznym rozrachunku, misją całego Kościoła Wieku Ewangelii.

Jezus pozostawił również potężne dziedzictwo prawdy w sercach swoich uczniów. Jego czuła troska o każdego z Apostołów dała im możliwość przetrwania szokującej odmiany, jaką było odejście Jezusa i konieczność zmierzenia się z własnymi, zawiedzonymi oczekiwaniami, a następnie pozwoliła im rozwijać dobrze funkcjonującą służbę. W ten sposób Jezus spersonalizował doświadczenia swoich Apostołów. W górnym pokoju cieszył się wraz z nimi wspólną, bliską społecznością. Dał im przykład jak zachować postawę sługi, który podporządkowuje się woli Bożej. To wzmocniło Apostołów, pozwoliło im przejść przez nadchodzącą burzę i przetrwać do Dnia Pięćdziesiątnicy.

Ten artykuł omawia niektóre prawdy, które Jezus pozostawił jako dziedzictwo w sercach swych Apostołów.

Niewiasta z alabastrowym słoikiem (Mat. 26:6-13)

Pragnienie tej kobiety, aby oddać cześć Jezusowi na miarę dostępnych jej środków, było mile widzianym darem. Jezus bardzo docenił ten gest i z pewnością pomógł mu on przetrwać nadchodzące trudności. Jak zareagowali Jego uczniowie? Ich zdaniem, jej emocjonalna reakcja wykraczała ponad zdrowy rozsądek. Niektórzy byli oburzeni i kwestionowali marnotrawstwo pieniędzy. Jednak Jezus był cierpliwy i pomógł im zrozumieć, że są chwile, kiedy pewna ekstrawagancja jest stosowna.

To był jeden z takich właściwych momentów, ponieważ

namaściła Go na Jego pogrzeb. To nie przypadek, że Judasz Iskariota poszedł do arcykapłanów bezpośrednio po tym namaszczeniu. Napomnienie Jezusa nie stłumiło buntu w sercu Judasza. Wprost przeciwnie, jego samowola skłoniła go do działania zgodnie z założonym planem. Judasz musiał dojść do przekonania, że jego plan przyspieszy realizację celów zelotów, zmierzających do obalenia zwierzchnictwa Rzymu. Z pewnością był przekonany, że miał sprawy pod kontrolą. Jezus pozwolił, aby grzech samowolnie działającego Judasza stał się ważną lekcją dla wszystkich uczniów. Na przykładzie jego historii mieli oni dostrzec jak ważne jest to, aby czynić jedynie wolę Bożą, nawet jeśli wydawało im się, że mają lepszy plan.

Przygotowania do Paschy (Łuk. 22:7-13)

Jezus poprosił Piotra i Jana, aby przygotowali Paschę, a oni z kolei poprosili Go o wskazanie właściwego miejsca. Jezus udzielił im szczegółowych informacji na temat górnego pokoju i człowieka, którego mieli spotkać. Bieg wydarzeń, który okazał się zgodny z zapowiedzią Jezusa, z pewnością mocno podbudował Piotra i Jana. Z zaangażowaniem zabrali się do wykonania niezbędnych przygotowań, co stanowiło dowód ich zaufania pokładanego w Jezusie. To i inne wydarzenia, będące nieodległym w czasie wypełnieniem przepowiedni Jezusa, głęboko zapadło im w pamięć. Kiedyś miały im one przypominać o wielu innych ważnych zapowiedziach, których wypełnienie leżało jeszcze przed nimi.

Wieczera Paschalna (Łuk. 22:14-38)

Jezus chciał, aby wieczerza ta odbyła się w pomieszczeniu z dala od zgiełku codziennego życia; w miejscu niezwiązanym z żadnym z apostołów. To neutralne miejsce pozwoliło Jezusowi z wdziękiem przyjąć rolę sługi przy myciu nóg swych apostołów, nie zawstydzając jednocześnie żadnego z uczniów w jego własnym domu, gdyby tam chciał ubiec gospodarza w wykonaniu takiego obowiązku.

Apostołowie zostali w ten sposób uświęceni wraz z Jezusem, czyli odłączeni w szczególnym miejscu. Mogli swobodnie uczestniczyć w doświadczeniu, które miało się okazać tak znaczącym dla ich przyszłego życia. Była to ostatnia bezpieczna przystań z ich Panem, doświadczenie odseparowane od zewnętrznych wpływów, do którego mogli się myślami uciekać w czasie kłopotów, smutku lub żalu w czasie swej przyszłej służby.

Gdy Jezus powiedział im, że nie będzie już z nimi spożywać posiłków aż do nastania Królestwa Bożego, utworzył tajemnicę, którą dopiero później mieli zrozu-



mieć. Ich bezgraniczne zaufanie do Niego było z pewnością błogosławieństwem dla Jezusa, ale było również oznaką ich rosnącej dojrzałości.

W symbolach chleba i kielicha Jezus dał swoim uczniom namacalną, fizyczną pamiątkę o sobie jako o osobie. Był to sposób, aby zachować wspomnienie miłej społeczności z Jezusem nawet wówczas, gdy tamten wieczór dobiegł już końca. Był to również sposób, aby uczestniczyć w radościach i smutkach związanych z naśladowaniem Jezusa.

Gdy Jezus wisiał na krzyżu, cytował fragmenty Psalmu 22: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił...?” (Ps. 22:2). Cały ten psalm odzwierciedla myśli Jezusa w czasie długiego cierpienia.

Choć myśli o cierpieniu są czymś normalnym w takiej sytuacji, to jednak słowa Psalmu 23 mogą być ich kontynuacją: „Choćbym nawet szedł ciemną doliną, zła się nie ulękę, boś Ty ze mną, łaska twoja i kij twój mnie pocieszają, zastawiasz przede mną stół wobec nieprzyjaciół moich. Namaszczasz oliwą głowę moją, kielich mój przelewa się. Dobroć i łaska towarzyszyć mi będą Przez wszystkie dni życia mego. I zamieszkać w domu Pana przez długie dni” (Ps. 23:4-6). Tak jak Jezus był prowadzony na zielone pastwiska i nad spokojne wody, tak i uczniowie mieli się przekonać, że sami też są owcami prowadzonymi na te same zielone pastwiska i nad te same, odświeżające, spokojne wody prawdy. Teraz mieli mieć okazję zaznać obu tych elementów, zanim spotkały ich podobne doświadczenia w czasie ich własnej służby, a następnie w czasie działalności Kościoła Wieków Ewangelii, jaki dopiero miał powstać poprzez słowa pisane Apostołów.

Mycie stóp (Jan 13:1-17)

Tym prostym aktem Jezus odpowiedział na spór, jaki jego uczniowie mieli na temat tego, kto będzie największy w Królestwie. Nie skarcił ich ani nie sprawił, że poczuli się jak głupcy. Po prostu zdjął swoją wierzchnią szatę i pokazał, że obmycie ich z doczesnego brudu uznawał za część swego świętego dzieła. Obmycie stóp stało się obrazową przypowieścią, sposobem pokazania uczniom, jak mają wspierać się nawzajem w walce z grzechem. Mieli także pamiętać, że Jezus umył stopy Judasza i nie mówił o nim źle, dopóki Judasz nie zaczął realizować swojego planu zdrady. To były ważne lekcje, które Jezus postawił przed swoimi apostołami.

Pod koniec doświadczenia z myciem stóp Jezus skupił się w swoim nauczaniu na pytaniu: „Czy wiecie, co wam uczyniłem” (werset 12)? Tym pytaniem Jezus sprawił, że uczniowie głęboko zastanowili się nad znaczeniem tego, co właśnie uczynił. Pomogło to przygotować ich do roli nauczycieli i liderów pierwotnego Kościoła. Jednak w tej kluczowej chwili, Judasz wybrał zdradę i opuszczenie Pana. Te szczególne chwile, kiedy

Pan stawia przed nami pytania wymagające wglądu w siebie, powinny skłonić nas do zatrzymania się i poszukania właściwej odpowiedzi. Działalność królów w Tysiącleciu będzie wymagać mentalności sługi.

Po zakończeniu mycia stóp, Jezus powiedział: „Jeśli to wiecie, błogosławieni jesteście, gdy zgodnie z tym postępować będziecie” (Jan. 13:17). Choć sama wiedza o tym, jak służyć, była ważna, to działanie na bazie tej wiedzy miało dać apostołom poczucie radości i spełnienia. Judasz „znał” prawdę, ale nie stosował jej w prawidłowy sposób. Obserwując zdradę Judasza pozostali uczniowie nauczyli się ważnej lekcji o wierności. Wkrótce mieli otrzymać sposobność okazania swojej własnej wierności Jezusowi poprzez postępowanie zgodne z tym poznaniem, a nie samą wiedzą o nim.

Rozmowa po wieczerzy (Jan 14:1-31)

Być może jednym z najpiękniejszych momentów w czasie ostatnich dni Jezusa były ciepłe słowa, jakie wygłosił po wspólnym posiłku. Jego pełna miłości troska z pewnością zapadła głęboko w pamięć uczniów. Nadzieja, że Jezus wkrótce przygotuje dla nich nowy dom z wieloma mieszkaniem, musiała być zachętą do aktywnego działania. Obietnica powrotu Jezusa mogła sprawić, że wracali w swych wspomnieniach do tej wypowiedzi, szukając wskazówek na temat ich nowego domu.

Jezus powiedział im, że jest drogą, prawdą i życiem, zaś jedyna droga uzyskania dostępu do Ojca wiedzie przez Niego. Łączył ich z Ojcem poprzez wiarę. Wkrótce mieli doświadczyć Jego wielkiej mocy przez otrzymane od Niego duchowe dary. Obietnica Ducha Świętego była dla nich pociechą, miała uczyć ich prawdy o Ewangelii i dawała im moc rozróżniania prawdy od fałszu.

Uczniowie mieli zaufać Jezusowi i nauczyć się używać mocy Jego słów. W ten sposób mieli być w stanie odróżnić prawdę od ziemskich nauk. Jezus dał swoim uczniom pokój. Jego pragnieniem było aby nigdy się nie bali, ponieważ strach pochodzi z niewiedzy. Dał im prawdę. Zachęcał ich do radości. Pokazał im radość płynącą z polegania na opatrności Bożej.

Krzew winny i latorośle (Jan. 15:1-11)

Lekcja wiary przekazana przez Apostoła Pawła (Hebr.11: 1) polegała na uczynieniu rzeczy niewidzialnych bardziej dostrzegalnymi dla oczu wiary. Jezus zmierzał do osiągnięcia tego samego efektu dzięki przypowieści o krzewie winnym. Użył tej cudownej metafory aby pokazać, jak troskliwą opieką otacza ich Bóg. Za pomocą przykładów odwołujących się do przycinania pędów i owocowania zobrazował ich przyszłą, wewnętrzną pracę nad rozwojem charakteru, oraz zewnętrzne efekty w postaci przynoszenia owoców.



Jezus podkreślił, że celem jest przynoszenie owoców, zaś ich więź z krzewem winnym zapewnia im dostęp do duchowej siły, łączącej ich z wielką mocą. Gdyby nie byli zaopatrywani w składniki odżywcze przez winorośl, nie przynosiliby owocu, a w związku z tym nie mogliby otrzymać życia. Jego słowa były źródłem ich siły i dlatego musieli trzymać się blisko Niego. Powiedział im, że prawdziwa miłość wymaga posłuszeństwa. Następnie Jezus podkreślił, że miłość Boża ma być przekazywana dalej; najpierw od Boga do Jezusa, potem od Jezusa do Jego uczniów, a następnie od nich do innych ludzi. Ich zadaniem było wierne okazywanie Bożej miłości w swoim życiu poprzez służbę Ewangelii.

W końcu Jezus zaznaczył swoje pragnienie, aby ich radość była zupełna. Radość miała stać się ich udziałem tylko dzięki zrozumieniu i zastosowaniu prawd, których mieli nauczyć się od Jezusa, zwłaszcza podczas jego ostatnich dni na ziemi.

Modlitwa w Getsemane (Łuk. 22:39-47, Mat. 26:36-46, Mar. 14:31-54)

Jezus zabrał Apostołów do miejsca, które było im znane. To właśnie na Górze Oliwnej miał im powtórzyć swe uwagi na temat wagi czuwania i modlitwy. Modlitwa była ważną spuścizną, którą pozostawił im jako narzędzie do wykorzystania w czasie służby. Nie byli przygotowani na długotrwałe czwanie i unikanie snu; ale mimo to Jezus nauczył ich czegoś istotnego przez modlitwę o odsunięcie kielicha. Wola Boża czasami miała różnić się od ich własnej woli. Boża wola jest dalekowzrocza i powinni Mu ufać. Być może było to częścią natchnienia, które później skłoniło Piotra do podkreślenia wagi wiary w cenne obietnice. Było to narzędzie, które pomogło mu uciec przed pokusami tego świata.

Kiedy bańka spokoju i bezpieczeństwa, którą Jezus dla nich stworzył, pękła w zamieszaniu jakie powstało w Getsemane, nie mieli problemów z obudzeniem się! Być może jedną z nieuchwytnych korzyści, jaką Piotr wyniósł z faktu przebywania blisko Jezusa, była wielka miara wiary w Boga; wiary, która pozwoliła mu całkowicie zaufać Ojcu Niebieskiemu. Później ta sama wiara pozwoliła Piotrowi na osiągnięcie takiego stanu ufności, w którym możliwy był sen w więzieniu. Spał wówczas tak głęboko, że anioł musiał go zbudzić do ucieczki; choć jego duchowy brat Jakub zginął męczeńską śmiercią zaledwie kilka dni wcześniej.

Aresztowanie Jezusa i zaparcie się Piotra (Łuk. 22:48-62, Mar. 14:53-72, Jan. 18:3-27)

Uczniowie nie byli gotowi na to, co wydarzyło się w Getsemane. Gdy Judasz i strażnicy świątynni weszli do ogrodu, Jezus zapytał: „Kogo szukacie? Odpowiedzieli mu: Jezusa Nazareńskiego. Rzekł do nich Jezus: Ja jestem. A stał z nimi i Judasz, który go wydał” (Jan.

18:4-5). Jezus dał do zrozumienia, że miał sytuację pod pełną kontrolą, gdy Jego słowa w cudowny sposób spowodowały, że strażnicy cofnęli się i padli na ziemię. Piotr był uzbrojony w miecz i uderzył w obronie Pana, odcinając ucho Malchusa, sługi arcykapłana. Następnie Jezus powiedział Piotrowi, aby schował miecz, mówiąc: „czy nie mam pić kielicha, który mi dał Ojciec?” (Jan. 18:11).

To była ważna lekcja, której uczniowie mieli się nauczyć. Wkrótce mieli otrzymać Ducha Świętego, który miał stać się ich pocieszycielem i nauczycielem. Tymczasem Jezus, demonstrując bezgraniczne posłuszeństwo w obliczu przeciwności, okazał emocjonalny hart ducha i dał przykład jak mówić prawdę, pozwalając jednocześnie aby to Bóg prowadził walkę.

Jezus pokazał swoim uczniom, jak podporządkować się woli Bożej i oddać swe życie w Jego ręce. Uczniowie widzieli Jezusa jako baranka idącego na rzeź, ale po swym zmartwychwstaniu Jezus objawił im znaczenie prorocत्व i objawił ukryty obraz cierpiącego Mesjasza. W Getsemane Jezus pokazał swoim uczniom, że Jego Ojciec Niebieski miał pełną kontrolę nad biegiem wydarzeń. On sam natomiast, pił kielich cierpienia, który Bóg uznał za stosowny.

Zaparcie się Piotra na dziedzińcu arcykapłana było traumatycznym przeżyciem. Teraz wiedział, że Jezus miał rację, kiedy przepowiadał wydarzenia związane ze swoim uwięzieniem i postawą Piotra. Jednak po tym, jak kiedyś szczylił się gotowością pójścia zarówno do więzienia, jak i na śmierć z Jezusem (Łuk. 22:33), to bolesne doświadczenie zaparcia się Pana miało rozwinąć w Piotrze wielką siłę. Stało się to wówczas, gdy w należyty sposób rozważył w swym wnętrzu okazaną postawę a Mistrz wybaczył mu jego zachowanie. Upokorzenie związane z tym wydarzeniem miało zrównoważyć wielki szacunek, z jakim wiązało się pełnienie przez niego urzędu apostołskiego. Piotr miał iść dalej, pełniąc wolę Ojca Niebieskiego i wykorzystując swe wyjątkowe dary i możliwości by z ufnością głosić Ewangelię. Dzięki temu mógł stać w obliczu swoich wrogów i pozwolić, by to Bóg toczył swą walkę.

Podsumowanie

Podobnie jak wierni uczniowie, Judasz i święci chrześcijanie, którzy żyli przed nami, wielu z nas musi zdecydować, kim są i kim się staną. Czy zaangażują się w życie poświęcone na służbę Jezusowi i naszemu Ojcu Niebieskiemu, czy też będą żyć według własnej woli? Prawda Ewangelii jest wszystkim, czego moglibyśmy sobie życzyć. To ona ocaliła Piotra od rozpacz, uchroniła Saula z Tarsu przed błędem, ukazała Judaszowi błąd w jego postępowaniu. W dzisiejszych czasach jest równie potężna jak niegdyś; może żyć w nas i wykonać wewnętrzne i zewnętrzne dzieło Ewangelii.



Jezus pokazał też swoim uczniom, że sama prawda nie wystarczy. Nie mogli prowadzić udanego życia duchowego tylko w oparciu o to, co wiedzieli. Jezus nauczył ich, że Jego słowa prawdy muszą w nich trwać, aby przynieść obfity owoc. To owocowanie wymagało od nich aktywności, oprócz samej wiedzy. Ta wewnętrzna i zewnętrzna praca mogła być wykonana jedynie poprzez zaangażowanie wykraczające poza zwykły rozsądek. Jezus zakorzenił w nich to zaangażowanie poprzez swoje czyny; przez cierpienie z rąk niesprawiedliwych, w obliczu niebezpieczeństw, a w końcu przez swą śmierć.

Jezus nauczał swoich uczniów, aby przekuli wiedzę na czyny. Nauczył ich doceniać prawdę zawartą w Ewangelii oraz pokazał, jak wykorzystać tę siłę jako impuls do działania. Ta prawda Ewangelii, działająca w uczniach w celu rozwinięcia w nich trwałego zaangażowania, jest tym, co Jezus przekazał i rozwinął w ich sercach podczas swoich ostatnich dni na ziemi. Jest to również bogate dziedzictwo, które Jezus pozostawił w naszych sercach. Uchwycmy się go z całej siły! Prawda Ewangelii jest wszystkim, po co warto żyć i za co warto umrzeć!

Todd Alexander